

## ZOFIA BAGAN

ur. 1931; Konopnica



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Kontakty z rodzinami Goldinerów, Fersztmanów i z Rywką
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Bełżyce; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	wojna, Światła w Ciemności Sprawiedliwi wśród Narodów Świata, Zofia Bagan, Wiślińscy, Żydzi, Konopnica, Bełżyce

### Kontakty z rodzinami Goldinerów, Fersztmanów i z Rywką

Dopóki żyła mama, to pisali do nas długo, przysyłali różne ciuszki, a potem, jak zmarła mama, powoli zerwał się kontakt. Siostra wyszła za męża, ja tak samo, wyjechałam; jeszcze pisałam do nich czasami, ale jakoś nie czułyśmy się do tego zobowiązane. Potem napisałam do Rywki – bo my ją potem nazwaliśmy Rywką, a oni ją po swojemu przechrzcili, Jej rodzice przysyłali zdjęcia do moich rodziców; pamiętam, że takie zdjęcie mama mi pokazywała zaraz jak odjechali, to takie kręcone, ładne włoski miała i buzia tak zawadiacko patrzyła, ładne dziecko, sukieneczka króciutka i malutki wózek z lalką, takie zdjęcie; powinno być gdzieś w Bełżycach. Ale jak wyszłam za męża, to nie mogłam dopilnować wszystkiego: gospodarstwo i dzieci małe; być może, że te zdjęcia pogubiły się. Powinnam schować to lepiej, to byłaby pamiątka, ale nie zdawałam sobie sprawy, zdawało, że to jest przeszłość, że to już nie wróci, a teraz nie mogę się nadziwić, że tyle lat minęło, a jeszcze i tak jakby świeża pamięć, wszystko się odnowiło.

Jak oni przysyłali paczki, to wszyscy widzieli – przysłali kilka paczuszek do mamy i potem do mnie, bo ja znalazłam się w trudnych warunkach, nie mogłam na gospodarstwie z mężem poradzić, dlatego że dzieciaczki były małe i jakoś mi tak ciężko było. Napisałam do Rywki i ona przysłała czekolady takiej proskowanej i różnych rzeczy przysłała mi po trochu. Napisałam jej, że dwoje dzieci mi się urodziło, malutkie są i ona przysłała mi takie rajstopki malutkie, śpioszki. Ale jeszcze wtedy ta Rywka napisała, że dużo nie może mi pomóc, bo mówi: „Wiesz, my się uczymy, ja studiuje, mój mąż tak samo – już się pobrali, byli studentami – my chcemy do czegoś dojść.” Pisała, że jak się uda, to jeszcze mi coś przyślą, ale jak ja zobaczyłam, że oni sami nie mają, nie wiem czy wtedy jeszcze rodzice jej żyli czy nie. Mogłam do tych rodziców napisać, ale jakoś krępowałam się, ona mi przysłała taką szkatułkę ładną na biżuterię, ale ja powinnam powiedzieć, tak żeby mi lepiej przysłała biżuterii trochę. Krępowałam się.

Data i miejsce nagrania	2009-05-13, Elbląg
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Agata Kołtunik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"

